CZYN KATOLICKI

OKÓLNIK DIECEZJALNEGO INSTYTUTU
AKCJI KATOLICKIEJ W CZĘSTOCHOWIE

„Akcja Katolicka jest udziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła Katolickiego dla obrony zasad religijnych i moralnych, oraz dla rozwoju zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod kierownictwem hierarchji kościelnej — niezależnie i ponad wszystkie partje polityczne — celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie.“ PIUS XI.

CZĘSTOCHOWA, UL. NAJŚW. MARJI PANNY Nr. 64

Rok I. Luty 1934. Nr. 2.

SPIS RZECZY.

CZYN KATOLICKI

OKÓLNIK DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ

Abonament roczny **3 zł.** z przesyłką	**CZĘSTOCHOWA** ul. Najśw. Marji Panny 64	P. K. O. Nr. 68 960 Telefon Nr. 17-10.
Rok I.	**Luty 1934**	**Nr. 2.**

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

PRZED NOWYM OKRESEM PRACY.

Z chwilą odbycia dorocznego walnego zebrania i dokonania nowych wyborów — stają stowarzyszenia Akcji Katolickiej na progu nowego okresu pracy i trudów organizacyjnych dla wzniosłej idei budowy Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Każda zmiana zarządu — to moment niezmiernie ważny w życiu wszelkiej organizacji, stanowiący w wielkiej mierze o powodzeniu i wyniku całorocznej pracy.

A praca to trudna, jak zresztą trudną jest każda praca dla ideału i niemałych sił ducha wymaga, aby pod wpływem licznych przeciwności nie nastąpiło załamanie u tych, którzy do jej wykonywania są powołani.

Wielkie i wzniosłe naprawdę dzieła wymagają koniecznie jednego czynnika, bez którego nie dają się pomyśleć. Tym czynnikiem to o f i a r a. Ofiara z własnego wygodnictwa, odciągającego człowieka od każdej pracy społecznej, ofiara z czasu, jaki poświęcić należy organizacji, ofiara z sił, które włożyć trzeba w pracę podjętą, ofiara z drobnego grosza niezbędnego w każdem dziele i największa, a jednocześnie najchwalebniejsza ofiara z własnego „ja“, jakie nieraz poświęcić trzeba dla dobra wielkiej sprawy.

Mimo tych trudności nie powinniśmy przecież zapominać o jednem: że żadna pewnie z możliwych dziedzin działalności ludzkiej nie posiada tylu krzepiących wartości, jak

ta właśnie, polegająca na współuczestniczeniu z hierarchją kościelną w dziele nawskroś Chrystusowem, Bożem. Bo i cóż może być na ziemi bardziej zaszczytniejszego, jak nie praca nad szerzeniem Królestwa Bożego?

Z tej wysokiej godności rycerzy Armji Chrystusowej powinniśmy sobie dobrze zdawać sprawę i krzepić się myślą o niej w chwilach trudności i zdobywać na ofiary w wykonywaniu ciążących na nas obowiązków.

W szczególności pamiętać powinniśmy, że hasłem obowiązującem nas w pracy organizacyjnej w roku bieżącym jest walka z nowoczesnem pogaństwem we wszelkiej jego postaci. W duchu tego hasła, w łączności z władzami organizacyjnemi, mamy prowadzić pracę nad przywróceniem chrześcijańskiego wybitnie charakteru społeczeństwu.

W tej pracy niech nas wspiera Chrystus Król, a Częstochowska Pani niech nam patronuje.

3-dniowe rekolekcje zamknięte

w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie,

ul. św. Barbary 43.

Dla	Pp. Organistów	od	6 — 10	lutego
„	Młodzieży męskiej	„	17 — 21	„
„	Matek	„	24 — 28	„
„	Pracownic plebańskich . .	„	2 — 6	marca
„	Pań z inteligencji	„	6 — 10	„
„	Panów z inteligencji . . .	„	12 — 16	„
„	Panien i Członkiń III Zakonu	„	16 — 20	„
„	Mężczyzn	„	20 — 24	„

Początek rekolekcyj pierwszego dnia wieczorem, zakończenie ostatniego dnia rano. Prowadzić będą wybitni konferencjoniści. — Zgłoszenia nadsyłać na tydzień przed rozpoczęciem pod adresem Domu Rekolekcyjnego.

Koszta utrzymania przystępne.

CZEM JEST AKCJA KATOLICKA?

Apostolstwo świeckich w A. K.

Dzięki gorliwej pracy Apostołów oraz ich pomocników — ludzi świeckich, tak mężczyzn jak i kobiet, chrystjanizm szerzył się szybko w Azji, Europie południowej i Afryce północnej. Wielki wpływ na rozwój chrystjanizmu miało święte i pełne poświęceń życie pierwszych chrześcijan, odznaczające się pogardą świata, czystością obyczajów, szczerą miłością bliźnich, ciągłą dobroczynnością, słodyczą charakteru, przebaczaniem uraz, a nadewszystko bohaterską odwagą, z jaką znosili prześladowania.

Panował wówczas u pogan wielki ucisk polityczny i upadek religijności, to też umysły nawet najsilniejsze wprost instynktownie szukały siły moralnej, która potrafiłaby ulżyć ich doli i wskazać środki do lepszego życia.

Tę siłę moralną znajdowali w chrystanizmie, który kojąc cierpienia tych wzburzonoch umysłów, rozpraszając wątpliwości religijne, pocieszał grzeszników, przebaczał winnym, w biednych wzbudzał nadzieję wiecznego szczęścia, w niewolnikach uczucie prawdziwej wolności i godności człowieka, w panach poszanowanie praw ludzkości. To stało się przyczyuą, że do gmin (stowarzyszeń) chrześcijańskich szły nietylko masy ubogich niewolników, lecz dążyli tam również możni i uczeni.

Chrześcijanie wzbudzali ku sobie podziw wszystkich, a poganie nie mogli im odmówić szczerego uwielbienia. „Chrześcijanie chociaż nie znani sobie kochają się wzajemnie" — mówi Cecyljusz w Minucjuszu Feliksie. Tertuljan zaś przypomina okrzyk podziwienia nieprzyjaciół ewangelji dla chrześcjan: „Patrzcie, jak się miłują wzajemnie i jak zawsze gotowi nieść życie jedni za drugich".

Wobec takiego stanu rzeczy jedni z pogan przyjmowali z zapałem naukę Chrystusa i żyli według niej, drudzy nietylko żyli wedle niej, ala ją również z największą gorliwością krzewili. Nawróceni filozofowie uważali sobie za najmilszy obowiązek nawracać innych filozofów, czego przykładem są Tertuljan, Justyn, Klemens.

Wszyscy służyli świętej sprawie i starali się o pozyskanie nowych wyznawców Chrystusowi: kupiec przez swe podróże i liczne stosunki, wojskowy przez żołnierską otwartość i szczerość, niewolnik przez swe stanowisko w rodzinie, gdyż jemu powierzano wychowanie dzieci.

Każdy chrześcijanin jakiegoby nie był stanu czy zawodu, bez różnicy płci, czyto mężczyzna, czy kobieta, czy dziecko, życiem swem był misjonarzem nauki Chrytusowej — *apostołem świeckim* pomiędzy ziomkami, tysiącznemi sposobami wpływając na życie każdego.

Tej silnej wierze pierwszych chrześcijan towarzyszyła moc czynienia cudów, według obietnic Chrystusa: „Zaprawdę mówię wam, iż ktobykolwiek rzekł tej górze, podnieś się i wrzuć w morze, a nie wątpiłby w sercu swojem, aleby wierzył, że się stanie coby jedno rzekł, stanie się mu. Przeto wam powiadam wszystko, o cokolwiek modląc

się prosicie, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam". (Mar. II,23.24). Bezsprzecznie tajemnicza moc Zbawiciela działała na serca chrześcijan, ale i oni silnie wierzyli, że idea chrystusowa zwycięży i pomoże do zwalczenia bałwochwalstwa, które się broniło z siłą i rozpaczą.

Uroczą postacią apostolstwa świeckich był młodociany Tarcyzjusz, który z narażeniem życia zanosił uwięzionym Eucharystję. Jakież mężne postacie niewieście stoją na służbie Ewangelji, jak Agnieszka, Cecylja, Katarzyna, Anastazja. Wiele wysoko społecznie postawionych niewiast rzymskich pozyskanych zostało dla Ewangelji przez własne niewolnice. Są to wszystko postacie chrześcijan — ludzi świeckich, którzy przyczynili się tak dzielnie do szerzenia wiary — to typ apostołów świeckich.

W obecnych czasach kościół znalazł się w trudnych i ciężkich warunkach. Bezbożnictwo wychodzi z ukrycia i przez ludzi jako i prasę zaczyna głosić naukę i moralność przeciwną chrystusowej, twierdząc, że używanie rozkoszy ziemskich jest jedynym celem życia.

„Apostołowie laicyzmu — pisał Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, w swem orędziu — jeszcze się w pewnej mierze ukrywają i ukrywają swe istotne zamiary, ale poczynają sobie coraz śmielej i coraz mniej się krępują. Już i w samo południe kąkol w pszenicę sieją. Coraz mniej pseudonimów w ich pismach, już się przyłączyli do międzynarodowych organizacyj bezbożniczych i weszli w ich zarządy. Na kongresach światowych uchwalają z wolnomylicielami całego świata bezwzględną walkę z wiarą, wzmożenie propagandy antyreligijnej i organizowanie masowych wystąpień z kościoła. W kraju przeprowadzają te uchwały ustawicznemi zamachami na sumienie, stępiają zmysły etyczne narodu. Pogłębiają kryzys moralny i deprawują duszę polską przez oswajanie opinji publicznej z wszelką nieobyczajnością. Laicyzują całe życie. Uderzają w katolicyzm a popierają sekty... Chcą także i u nas zapoczątkować erę bez Boga".

Tak scharakteryzował działalność polskich wolnomyślicieli Ks. Prymas przed dwoma laty. Do dzisiaj kontury tego obrazu zaostrzyły się znacznie, bo bezbożnicza kampanja postępuje naprzód, odsłania coraz odważniej swą przyłbicę. Systematyczna walka bezbożnicza przeciw etyce chrześcijańskiej wydaje już swe smutne plony, pogłębiając kryzys rodziny i małżeństwa.

Widząc zło szerzące się w świecie i Polsce, dzisiejsi chrześcijanie-katolicy powinni upodobnić się do pierwszych chrześcijan i przykładnem życiem z nauki Chrystusa płynącem, pociągnąć obojętnych i zaniedbanych w wierze do Chrystusa. Świeccy katolicy muszą się organizować do pracy apostolskiej, a wszelkiemu złu szerzącemu się przez propagandę bezbożników wypowiedzieć walkę. Walka o ideały Chrystusa musi być poprowadzona aż do ostatecznego zwycięstwa, tak ją prowadzili pierwotni chrześcijanie. Do tej walki o przyszłe zwycięstwo zorganizujmy się w Akcji Katolickiej, która niczem nie jest, jak udziałem świeckich w hierarchicznem apostolstwie. Tego wymaga potrzeba czasów dzisiejszych, tego od świeckich katolików żąda Ojciec św. Pius XI. Wierni posłuszni wezwania swego wodza - Papieża winni odpowiedzieć czynem katolickim w Akcji Katolickiej, przez którą musi nastąpić odrodzenie wszystkiego w Chrystusie.

W 12-tą rocznicę wyboru i koronacji Ojca Św. Piusa XI.

Dlaczego święcimy uroczyście rocznice papieskie?

(Referat dla Stowarzyszeń A. K.)

I znów, jak corocznie, zebraliśmy się tutaj gromadnie w on dzień lutowy, aby wspólnem, a żywszem biciem serc naszych złożyć hołd synowski miłościwie nam panującemu Ojcu Św. Piusowi XI.

Cóż nas to skłania do tego, że z chwilą nadejścia w szeregu dni dnia podobnego dzisiejszemu, wplatamy w wieniec zwyczajnych zainteresowań naszych i to jedno jeszcze, którego centralną osobą staje się biały starzec z Watykanu?

Czy istotnie ów dzień taką posiada wagę, że musi zwrócić na siebie oczy ogromnych mas i serca nastroić na jedną nutę? Czy hołd składamy następcy Piotra św. — człowiekowi przecież — nie jest przypadkiem zbędnem przyzwyczajeniem czci dla osób wyniesionych losem ponad innych?

W życiu każdego człowieka są dni różnorakie. Jedne niosą mu nakaz twardej walki o byt i wtedy często milknie serce, gdy umysł szuka stosownej chwili do zwycięstwa, a ręka kuje pracowicie przyszły los, inne znów niosą rzewne i słodkie wspomnienia, poruszające duszę i łagodzące troski nieodłączne od życia, niosą słowem chwile szczęścia i ku szczęściu wskazujące drogę.

Uroczystości papieskie do tych tylko dni zaliczyć można. Bo czyż jest wśród żyjących człowiek, który sięgając pamięcią w wiek dziecięcy nie dozna mniej lub więcej silnego wzruszenia, na wspomnienie rodzinnych uroczystości, zwłaszcza tych, podczas których dobremu ojcu czy matce było można dowód szczerej i prostej miłości złożyć za miłość bez granic, wdzięczności za oddanie i poświęcenie dla dobra dziecka? Mijają lata, czas usuwa z pamięci nie jedno przeżycie — to jedno przecież, które wiąże się z postaciami drogich osób pozostaje na zawsze.

Jak w życiu rozwijającem się w ścianach rodzinnego domu — tak podobnie się dzieje w tej wielkiej, przeszło trzystu miljonowej rodzinie, której ojcem wspólnym jest prawy następca św. Piotra, papież rzymski.

Czyż można być dobrym katolikiem i nie odczuwać zarazem żadnej miłości dla Tego, który wszystkich, jako ojciec miłością ogarnia? Czyż można pozostać obojętnym w chwili, gdy wspólny chrześcijaństwa ojciec obchodzi wielkie dni swego życia? Chyba tylko wyrodne dziecko nie potrafi zdobyć się na żaden akt miłości i pamięci dla swego ojca.

Jest każdorazowy papież ojcem rodziny katolików całego świata w porządku duchowym. Wszak nie kto inny, tylko on ma z rozkazania Bożego czuwać nad duszami wiernych, przez jego ręce spływa na świat łaska i moc Boża, on wiąże i rozwiązuje, on jest fundamentem niezniszczalnej budowy, w której ludzkość przygotowuje się do osiągnięcia wyżyn swego przeznaczenia, on jest najwyższym pośrednikiem między człowiekiem i Bogiem. Oto tytuły, które w nas, jako dzieciach

Kościoła świętego winny budzić najżywsze uczucia radości, miłości i przywiązania dla Wybrańcy Bożego.

Ale Ojciec św. jest czemś więcej dla nas — jest duchowym wodzem kościoła wojującego i wodzem zwycięskim, bo wspieranym mocą Bożą. I znów, jak żołnierze armji Chrystusowej nie możemy pozostać obojętnymi w dniach triumfu ukochanego wodza, ale winniśmy mu okazać cały entuzjazm, cały zapał oddanych serc.

Nadewszystko jest jednak Ojciec św. uosobieniem tej niezwyciężonej siły moralnej świata, której na imię wieczne wartości wiary świętej, zawarte w kościele Chrystusowym.

Od dwudziestu wieków trwa nieprzerwanie Kościół. Nie było potęgi, która nie uderzałaby taranami w Niego, usiłując Go zniszczyć, aby na Jego gruzach rozpocząć swoje panowanie. Mocarstwa, trony, doktryny mędrców, zdobycze umysłu ludzkiego — wszystko zwracać się potrafiło przeciwko Kościołowi — a On trwał. Zdawało się nieraz, że od nacisku wrogich mocy zginie, były chwile, że w przestrzeń wpadał już triumfalny głos szatanów ziemi: koniec papiestwa i kościoła, oto ostatni papież schodzi z widowni świata!

Przedwczesna atoli była to zawsze radość. Ponad mocami ziemskiemi trwała moc Boża. I ludzkość stawała się świadkiem, jak rozsypywały się w gruzy mocarstwa, padały trony, zmieniały się systemy naukowe i wiedza prawdziwa służyła Kościołowi, a Kościół trwał. Bo nie darmo zbudował Go Chrystus na niewzruszonej opoce, bo niedarmo wyrzekł te słowa: „a oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata".

Jakąż szlachetną i wzniosłą dumą napełnia się dziś serce każdego wiernego wobec tej prawdy, że pozwolił nam Bóg być cząstką tego Kościoła, który w ciągu dwudziestu wieków zdał egzamin mocy i stałości pod przewodem długiego już szerego zastępców Chrystusa Pana na ziemi. A nie było to bynajmniej trwanie bezużyteczne, bo jak uczy historja — największe zdobycze duchowe, kulturalne i społeczne zawdzięcza ludzkość właśnie Kościołowi. Któż to—powiedzmy szczerze—podkreślał zawsze godność i wartość człowieka we wszechświecie, jak nie Kościół Katolicki? Kto podniósł z upodlenia niewiastę, jak to było u pogan i postawił ją na równej płaszczyźnie obok mężczyzny? Kto wołał wielkim głosem o ludzkie prawa dla niewolnika, na którego nie umiano przedtem inaczej patrzeć, tylko jak na zwierzę robocze? Kto domagał się w imię miłości bliźniego o prawa dla nowoczesnego niewolnika — robotnika fabrycznego czy rolnego? Kto przechowywał skarby nauki dawnych narodów, aby przekazać je pomnożone późniejszym pokoleniom? Kto chronił cywilizację po tylekroć razy od zupełnej zagłady? Czyj duch ożywiał przez długie wieki ludzkość, darząc ją pokojem i dobrobytem? Czyż na każde z tych pytań nie należy odpowiedzieć dwoma wszystko mówiącemi słowami: Kościół Katolicki? I czy do pomyślenia wprost byłaby ta ogromna ilość zasług Kościoła, bez tej jedności w Nim, której uosobieniem jest papież?

Jakaż niepojęta ufność płynie dla nas z tego zwycięskiego trwania Kościoła! Kiedy świat bez Boga przeżywa wstrząsające katastrofy i rewolucje, kiedy gubi się w szukaniu dla siebie dróg wyjścia z przy-

krych sytuacyj i coraz to nowych i kosztownych środków próbuje, aby zabezpieczyć sobie znośne warunki bytowania — dla nas, katolików te wątpliwości nie istnieją. Dla nas, jak przed wiekami, płonie na wzgórzu watykańskiem z jednakową siłą latarnia, rozświecająca najgłębsze mroki i niosąca otuchę do serc. My, katolicy, wiemy to dobrze, że tam przy grobach apostolskich w Rzymie bije dla nas życzliwości pełne serce i wznosi się bezustannie do Stwórcy modlitwa o to, abyśmy jedno byli, abyśmy trafić mogli wśród największych burz do bezpiecznej dla dusz przystani. Czyż to nie jest istotnie krzepiąca świadomość i niewysychające źródło radości?

Święcąc z wymienionych powodów uroczyście rocznice papieskie wzorem wszystkich katolików całego świata—my, Polacy szczególnie nie możemy przy tej okazji zapomnieć o jednej jeszcze przyczynie, która nam każe zdobywać się rok rocznie na wzmożony objaw czci i przywiązania dla Stolicy Apostolskiej. Pamiętać mianowicie musimy, że ten, który obecnie zajmuje miejsce Piotra, jest tym samym który w przełomowych chwilach naszego bytu państwowego dzielił z nami odważnie niepewne losy budzącej się niepodległości, prosząc za nami Boga i dodając otuchy, kiedy jej tak bardzo było potrzeba. Nie możemy zapominać roli obecnego Ojca św. w pamiętnym roku 1920. Kiedy odrodzonemu państwu groziła zagłada od wschodu, kiedy dyplomaci, ba — nawet niektóre urzędy nasze opuściły Warszawę, z okien pałacu nuncjusza papieskiego Achillesa Ratti'ego ani na chwilę nie przestała powiewać biało-złota chorągiew papieska — głosząc mieszkańcom stolicy, że nuncjusz za zezwoleniem Ojca Św. Benedykta XV nie opuści nawet w tak groźnej chwili narodu polskiego. Tak to przyszły Pius XI pojmował swoją historyczną rolę ojca chrzestnego odrodzonej państwowości polskiej.

Jako Wizytator apostolski, a następnie pierwszy Nuncjusz niepodległej Polski był obecny Ojciec św. świadkiem budzenia się narodu i państwa, jego doli i niedoli przyjrzał się dokładnie, pełniąc rolę szafarza darów papieskich dla głodnych dzieci polskich. O tem wszystkiem zapominać nie możemy, owszem — tem więcej biegną nasze myśli do Rzymu, w uroczystą, dwunastą już rocznicę wyboru i koronacji oddanego nam przyjaciela na tronie papieży, im więcej towarzyszy im świadomość węzłów, łączących nasz kraj z osobą Piusa XI.

Rozgłośnie witają każdą rocznicę papieską dzwony świątyń w Polsce, niosąc w dal echo głębokiego hołdu narodu dla widzialnego zastępcy Chrystusa na ziemi. Ale nie same spiżowe dźwięki składają się na dźwięczną tych dzwonów muzykę. Towarzyszą im bowiem tony stokroć dźwięczniejsze, z serc polskich wydobyte, z serc żywych, umiejących oceniać prawdziwą zasługę, z serc wiernych tak dalece, że gdyby dzwonom naszym zabrakło serc metalowych, rozdźwięczałyby się chyba od bicia serc narodu, głosząc światu całemu, że dobry Polak potrafi być tylko dobrym synem Kościoła, że Polska jak była chce i nadal pozostać wierną wierze świętej i jej najwyższemu Stróżowi.

Kiedy więc Ojciec św. obchodzi pamiątkę wyboru na zaszczytne stanowisko ojca całego Kościoła Katolickiego, my jako najwierniejsze Jego dzieci odczuwamy w swych sercach całą radość tej chwili.

A zanosząc do Stwórcy gorące modły za intencji najwyższego sternika Kościoła — ślemy wraz w dal, do stóp Watykanu, w sercach wdzięcznych i oddanych poczęty okrzyk:

Ojciec św. Pius XI niech żyje!...

SMUGI...

W rubryce pod tą nazwą pragniemy podawać Czytelnikom krótkie obrazki z życia, ilustrujące pracę naszych Stowarzyszeń w zakresie Akcji Katolickiej.

Ponieważ najłatwiej zrozumieć można pewną ideę patrząc na jej zastosowanie w życiu i osiągnięte w tej dziedzinie doświadczenie — dlatego zwracamy się z prośbą do Czytelników, aby zechcieli informować Redakcję „Czynu Katolickiego" o wszelkich wybitniejszych przejawach życia katolickiego w parafjach, dla powszechnej korzyści.

Coraz zuchwalej występuje dziś sekciarstwo w różnej postaci, usiłując przekonać lud katolicki o słuszności swoich błędnych wierzeń. W ostatnich zwłaszcza czasach rozwijają sekciarze ożywioną nad wyraz propagandę, odbywając zebrania publiczne, zachodząc do domów w miastach, a nawet zapuszczając się do odległych wsi. — Korzystając z rosnącego wśród ludu zainteresowania dla czytelnictwa — wciskają tanio, albo wprost bezpłatnie — swoje czasopismo p. n. „Złoty Wiek" i inne wydawnictwa, pełne fałszywych twierdzeń i ataków na Kościół Katolicki i duchowieństwo.

Między innemi za cel swych ataków obrali niedawno pewną małą miejscowość, zjawiając się w niej dla wygłoszenia rzekomo naukowego odczytu, w liczbie czterech osób i przywożąc ze sobą sporo przewrotnych pism. Zdawało się, że nie znajdą żadnej przeszkody w głoszeniu błędnych zasad, z braku odwagi ze strony katolików do wyrażenia jakiegokolwiek protestu.

Tymczasem stało się inaczej. Oto znalazła się garść osób ze stowarzyszeń A. K., którzy postanowili nie dopuścić do rozwijania sekciarskiej propagandy. Zebrani razem, czując słuszność swego stanowiska, okrzykami i zdecydowaną postawą zmusili apostołów fałszu do ucieczki i wyrzeczenia się „nawracania" katolików.

Oto przykład, co może uczynić maleńka nawet garstka, ale zorganizowana i świadoma swego katolickiego obowiązku.

W innej miejscowości pewna gospodyni, nie mogąc słowami — zwyczajną miotłą zmusiła natrętnego badacza do opuszczenia mieszkania. Pewnie drugi raz już on się tam nie pojawi.

Jeżeli nie chcemy, aby nam ktoś narzucał swoje fałszywe przekonania — musimy mieć odwagę wyrażenia naszych własnych przekonań. Odważne wyznawanie i obrona przekonań katolickich — to w pierwszym rzędzie obowiązek członków Akcji Katolickiej.

Z Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

I. ZARZĄDZENIA.

1. W sprawie uroczystości papieskich.

W związku z przypadającą w dniu 6 lutego b. r. dwunastą rocznicą wyboru, a 12 lutego—koronacji obecnego Ojca św. Piusa XI — Zarządy parafjalnej A. K., a tam, gdzie ich jeszcze niema — którekolwiek ze stowarzyszeń A. K. (starszych, czy młodzieży), powinny w porozumieniu z ks. proboszczem miejscowym zorganizować akademję papieską, umożliwiając dostęp na nią jak najszerszym warstwom ludności.—

Najstosowniejszy czas do odbycia takiej uroczystości jest od 11 do 18 lutego. Referat znajduje się w dziale ogólnym niniejszego numeru „Czynu Katolickiego".

Inne materjały zawarte są w wydawnictwach:

Fr. Moroń: *Akademja papieska* . . . . . Zł. 1.60
(wykład oraz 13 stosowanych urozmaiceń)
Ks. J. Wiśniewski: *Hymn papieski* — partytura . . Zł. 1.—
" *Błogosław Boże!* — partytura . . Zł. 1.—
(hymn ku czci Ojca św.)
Ks. A. Chlondowski: *Śpiewy na cześć papieża* — komplet Zł. 6.—
Na chór mieszany i męski poszczególne pieśni po Zł. 1.—

2. Jeszcze o sprawozdaniach rocznych.

Mimo upływu naznaczonego terminu z pewnej liczby parafij nie otrzymaliśmy jeszcze sprawozdań rocznych z działalności i ze stanu stowarzyszeń. Ponieważ sprawozdania te są niezbędne dla Instytutu dlatego prosimy o jaknajrychlejsze załatwienie tej sprawy.

3. W sprawie Zarządów Parafjalnej Akcji Katolickiej.

W lutym mają się ostatecznie zorganizować Zarządy Parafjalnej Akcji Katolickiej, gdzie dotąd nie istniały. Przypominamy i tę sprawę i gorąco polecamy kierownikom A. K. Instrukcje znajdują się w 1 numerze „Czynu Katolickiego".

II. WSKAZANIA.

1. Wytyczne pracy dla Zarządów Stowarzyszeń A. K.

na miesiąc Luty.

A. Dla Zarządów Parafjalnych A. K.

a) Odbyć zebranie miesięczne, na którem omówić szczegółowy plan pracy dla wszystkich organizacyj w parafji. W wypadku, gdy

nastąpi odnowienie członków Zarządu Par. A. K. — omówić również punkty z regulaminu, odnoszące się do zadań Zarządu Parafj. A. K.

b) Przygotować i urządzić akademję papieską, z okazji rocznic wyboru i koronacji Ojca św., przypadających 6 i 12 lutego. Dla wygody stowarzyszeń podajemy referat w dziale ogólnym.

c) Ponieważ w przyszłym miesiącu roześlemy referat o zwalczaniu alkoholizmu, przeto w lutym omówić sposoby poparcia akcji antyalkoholowej w parafji.

d) Omówić sprawę kolportażu „Niedzieli" w parafji, aby jak największa liczba parafjan czytała „Niedzielę".

e) W wypadku agitacji sekciarskiej w parafji — zająć się jej zwalczaniem. W szczególności zwrócić uwagę na zwalczanie pism sekciarskich.

f) Omówić sprawę zorganizowania opieki nad zabawami młodzieży w parafji.

B. Dla Zarządów Stowarzyszeń A. K.

a) Odbyć zebranie Zarządu, na którem zapoznać się z treścią niniejszego numeru „Czynu Katolickiego".

b) Ułożyć program i odbyć plenarne zebranie miesięczne, na którem podać do wiadomości odpowiednie polecenia zawarte w „Czynie Katolickim", w szczególności odczytać artykuł: „Czem jest Akcja Katolicka" i „O znaczeniu rekolekcyj zamkniętych".

c) Ustalić liczbę prenumeratorów „Czynu Katolickiego" i przesłać do Instytutu w Częstochowie wiadomość, pod czyim adresem pismo ma być wysyłane.

d) Przesłać adresy nowych prezesów do D. I. A. K.

e) Wziąć udział w organizowaniu akademji papieskiej w porozumieniu z Zarządem Par. A. K.

2. W sprawie zgłaszania do Związków nowopowstałych stowarzyszeń.

Przypominamy wszystkim zainteresowanym odnośne przepisy organizacyjne, według których o powstaniu nowych stowarzyszeń mężczyzn albo niewiast katolickich — należy bezzwłocznie zawiadamiać odpowiednie Związki diecezjalne (Zw. Stow. Mężczyzn Kat. albo Zw. Stow. K. K.) mające swe siedziby w Instytucie A. K. w Częstochowie. Przez takie zgłoszenie i przyjęcie na członka Związku — Stowarzyszenie każde uzyskuje ochronę prawną ze strony danego Związku wobec administracyjnych władz państwowych.

Przy zgłaszaniu Stowarzyszenia podać należy datę założenia, liczbę członków, wiadomość kto jest asystentem kościelnym i skład Zarządu wraz z adresem prezesa lub prezeski.

3. Dbajmy o moralność na zabawach.

Trwa karnawał, a wraz z nim rozpoczął się sezon zabaw, urządzanych najczęściej przez młodzież. Zabawa sama w sobie nie jest rzeczą złą i nigdy nie potępia jej Kościół bezwzględnie. Ale często

bywa tak, że wskutek różnych okoliczności zamienia się z dozwolonej rozrywki w okazję do rzeczy gorszących, pociągających nierzadko za sobą przykre następstwa.

Aby zachować przyzwoity charakter zabaw organizacyj parafjalnych, dobrze będzie, jeżeli obejmą nad niemi opiekę stowarzyszenia mężów i niewiast katolickich, czuwając w szczególności nad tem, aby:

1) w czasie zabaw nie używano napojów alkoholowych;

2) stroje, zwłaszcza panien i niewiast, były przyzwoite;

3) nie przeciągano zabaw poza dwunastą godzinę, zwłaszcza w soboty i dni przedświąteczne, aby nazajutrz wszyscy uczestnicy mogli wysłuchać mszy św.

Tam, gdzie istnieją patronaty przy organizacjach młodzieży — one z zasady sprawują tę opiekę. W innych wypadkach obowiązek ten musi spocząć na rodzicach, którzy przed Bogiem są odpowiedzialni za dzieci. A więc rodzice, niech przez wasze niedbalstwo nie dzieją się zgorszenia w parafjach.

III. DONIESIENIA.

Odczyty dla Stowarzyszeń Akcji Katolickiej.

Zawiadamiamy niniejszem nasze Stowarzyszenia, że rozpoczęliśmy wydawanie referatów, z których dwa t. j. „Pójdźmy do Betleem" i „Posłannictwo rodziny chrześcijańskiej" — rozesłaliśmy w grudniu i styczniu pod adresem Przew. ks. ks. Proboszczów. Trzeci referat na święto papieskie podajemy w niniejszym numerze „Czynu Katolickiego. Cena za wysłane referaty wynosi 40 groszy.

Niezależnie od tego, dążąc do ożywienia działalności naszych Stowarzyszeń Akcji Kat. — Diecezjalny Instytut zorganizował Sekcję Odczytową, w skład której weszli liczni prelegenci zobowiązujący się do opracowania lub wygłaszania referatów dla Stowarzyszeń. Stowarzyszenia, które będą chciały *otrzymać do odczytania wybrany przez siebie referat*, mogą się zgłaszać do Sekretarjatu D. I. A. K. (Częstochowa, Aleja 64) piśmiennie lub osobiście, podając tytuł żądanego referatu (zamiejscowi dołączając 1 zł. znaczkami pocztowemi na koszta przesyłki) oraz zobowiązując się do odesłania referatu do D.I.A.K. listem poleconym najpóźniej w ciągu trzech dni po zebraniu.

Stowarzyszenia, które będą życzyły sobie *osobistego przybycia prelegenta* w celu wygłoszenia referatu, zechcą zwrócić się do Sekretarjatu D. I. A. K. przynajmniej na 3 tygodnie przed projektowanem zebraniem i dopiero po otrzymaniu odpowiedzi: kiedy żądany prelegent będzie mógł przyjechać, zawiadomią swoich członków o terminie zebrania i zachęcą ich do jaknajliczniejszego przybycia. Jednocześnie należy zawiadomić D. I. A. K., iż oczekują przybycia prelegenta w oznaczonym dniu. Prelegenci będą zaopatrzeni w odpowiednie upoważnienia D. I. A. K. i będą wygłaszać referaty bezpłatnie, jedynie za zwrotem kosztów podróży 3 klasą lub autobusem w obie strony. Zasadniczo prelegenci będą mogli przyjeżdżać do takich miejsco-

wości, które posiadają bezpośrednią komunikację kolejową lub autobusową. W razie potrzeby Zarząd Stowarzyszenia postara się zapewnić prelegentowi nocleg i pożywienie. Stosownie do obecnych przepisów uczestnicy zebrania powinni być zaopatrzeni w legitymacje członkowskie.

I. Poniżej podajemy wykaz referatów, które mogą być wysłane na żądanie (do odczytania), a w Częstochowie i Rakowie również wygłoszone osobiście przez prelegentów:

1. Ks. St. Kuraś: „Kształcenie woli".
2. Ks. dr. W. Tomalka: „Katolicyzm a odrodzenie duchowe narodu polsk."
3. P. Biesiekierska: „Marja Królowa Korony Polskiej".
4. Dr. A. Borkowski: „O chorobach zakaźnych".
5. P. Z. Rzepecka: „Rola matki w rodzinie i społeczeństwie".
6. P. H. Sakowska: a) „Znaczenie cierpienia w życiu człowieka", b) „Projekt ustawy prawa małżeńskiego".
7. P. M. Sobański: „Rola mężczyzny w odrodzeniu obyczajów Polski".
8. Dr. St. Szwedowski: „O gruźlicy".
9. P. M. Żelisławska: a) „Kobieta w odrodzeniu ducha", b) „O wychowaniu młodzieży". c) „Znaczenie rodziny".
10. N. N. „Rodzina w myśli Bożej".
11. Dr. L. Wasilewski: a) „O alkoholiźmie", b) „Znaczenie wiary w życiu człowieka", c) „Człowiek a tajemniczy wszechświat".

II. Następujące referaty mogą być przesłane, bądź wygłoszone osobiście przez prelegentów:

1. Dr. D. Popławski: a) „Bezwstyd, pornografja, ich skutki i środki zaradcze", b) Najżywotniejsze zagadnienia".
2. Ks. St. Gałązka: a) „Rekolekcje zamknięte szkołą apostolstwa w A.K.", b) „Znaczenie organizacyj katolickich w czasach dzisiejszych", c) „Chrystus a A.K.'
3. P. W. Kolasiński: a) „Wiekowa cześć św. Stanisława Kostki", b) „Śluby Jana Kazimierza", c) „Rozprzężenie obyczajów", d) „Wzrastanie i młodość Jezusa Chrystusa w Nazarecie", e) „O wychowanie młodzieży", f) „Ojciec św. Pius XI i Jego Pontyfikat".
4. F. G. a) „Zadania Akcji Kat. w parafji", b) „Akcja Kat. a inteligencja", c) „Organizacja parafjalnej Akcji Kat.", d) „Kryzys społeczny a działalność dobroczynna Kościoła", e) „Ognisko rodzinne czy wolna miłość", f) „Kapitalizm, socjalizm i katolicyzm", g) Znaczenie encykliki „Rerum Novarum". i „Quadragesimo Anno", h) „Wywrotowa działalność badaczy Pisma św." i) „Czy wiedza odbiera wiarę?".

KRONIKA.

Wobec ustąpienia p. dr. Wasilewskiego ze stanowiska przewodniczącego Międzyparafjalnej Akcji Katolickiej w Częstochowiej na zebraniu w dniu 2 stycznia b. roku powołany został na to miejsce pan inżynier Piotrowski.

Dekanalne kursy instrukcyjne A. K. dla Zarządów Stowarzyszeń Katol.

Pragnąc zapoznać Zarządy naszych Stowarzyszeń z istotą i sposobem pracy w Akcji Katolickiej — urządził dla nich Diecezjalny Instytut A. K. szereg dekanalnych kursów instrukcyjnych, na których zespół pracowników Instytutu omówił następujące sprawy:

1. — Istota A K. i jej zadania — ks. J. Sobczyński, dyr. D.I A K.

2. — Jak pracować w Stowarzyszeniach — ks. Z. Lipa, sekr. Jen. Zw. Mł. P.

3. — Prasa katolicka i jej kolportaż — ks. W. Mondry, redaktor „Niedzieli".

4. — Bractwa i sodalicje a Akcja Katol. i o znaczeniu rekolekcyj zamkniętych - ks. St. Gałązka, sekretarz Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

W dekanacie Wieluńskim

Kurs taki odbył się 3 grudnia ub. roku w sali Gimnazjum Biskupiego w Wieluniu. Kurs poprzedziła msza św. odprawiona przez ks. Prałata W. Przygodzkiego o godz. 8 m. 30. Kazanie na temat: „Niebezpieczeństwa dla wiary w dobie obecnej" wygłosił ks. Red. W. Mondry. Na kursie były reprezentowane parafje:

	Mężcz.	Niew.	Mołdz.
Wieluń . . .	22	13	3
Biała Ostrzeszowska	3	5	
Chotów . . .	5	—	
Czarnożyły . .	2	12	
Dzietrzniki . .	1	—	
Kadłub . . .	—	1	
Konopnica . . .	—	—	
Krzyworzeka . .	3	2	
Łyskornia . . .	4	—	
Mierzyce . . .	5	7	
Osjaków . . .	3	1	
Pątnów . . .	—	—	
Raczyn . . .	10	—	
Radoszewice . .	2	—	
Ruda	—	1	
Rudlice . . .	1	—	
Wierzchlas . .	7	4	

Razem na kursie było osób 117. Nieprzybycie delegatów z niektórych parafij tłumaczyć należy silnym mrozem, jaki tego dnia panował.

W dekanacie Wieruszowskim

Odbył się kurs 4 grudnia ub. r. w sali parafjalnej w Wieruszowie. Mszę św. na rozpoczęcie odprawił ks. dr. W Kott, proboszcz miejscowy, kazanie wygłosił ks. Sekr. St. Gałązka. Kurs zgromadził 126 osób z parafij:

	Mężcz.	Niew.	Młodz.
Wieruszów . . .	8	53	22
Cieszęcin . . .	5	8	
Czajków . . .	—	—	
Kraszewice . .	—	—	
Lututów . . .	4	7	
Naramice . . .	2	3	
Ochędzyn . . .	—	—	
Ostrówek . . .	—	—	
Sokolniki . . .	2	2	
Walichnomy . .	3	6	
Węglewice . . .	1	—	

Brak delegatów z niektórych parafij tłumaczyć należy znów silnym mrozem.

Kurs ten zaszczycili swą obecnością: ks. kan. H. Zieliński, dziekan i proboszcz w Cieszęcinie, ks. L. Izdebski, proboszcz z Naramic, ks. L. Sośnierz i ks. J. Depta.

W dekanacie Bolesławieckim

Odbył się kurs 5 grudnia ub. roku w sali parafjalnej w Dzietrzkowicach

Nabożeństwo odprawił ks. dziek. J. Zaborski, kazanie wygłosił ks. Red. W. Mondry. Kurs zgromadził 98 osób z parafij:

	Mężczyzn	Niewiast
Dzietrzkowice .	24	36
Bolesławiec . .	—	—
Chróścin . . .	2	—
Czastary . . .	1	5
Mieleszyn . . .	—	—
Mokrsko . . .	4	4
Radostów . . .	3	2
Skomlin . . .	—	—
Wójcin . . .	3	2
Zdżary . . .	2	5

Podkreślić tu należy pełne zrozumienia rzeczy stanowisko członków A. K. w Dietrzkowicach, którzy uczestników kursu z dalszych miejscowości zaprosili samorzutnie na posiłek do swych domów.

Salę parafjalną przybrano pięknie obrazami i chorągiewkami.

W dekanacie Będzińskim

Odbył się kurs 8 grudnia ub. r. w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu. Nabożeństwo na rozpoczęcie odprawił o godz. 9 ks. kan. T. Jankowski, kazanie wygłosił ks. Red. W. Mondry. Na kurs przybyło z zaproszonych 89 osób z parafij:

	Mężcz.	Niew.	Młodz.
Sosnowiec . . .	5	10	
Będzin . . .	2	3	
Czeladź . . .	—	3	
Niwka . . .	1	2	
Pogoń . . .	12	5	2
Porąbka . . .	2	2	1
Sielec Nowy . .	3	11	4
Sielec Stary . .	—	3	
Zagórze . . .	2	13	
Wojkowice K. (z d. Sącz)	1	1	

W dekanacie Sączowskim

Kurs odbył się 9 grudnia ub. r. w sali przy kościele w Siemoni. Nabożeństwo inauguracyjne odprawił ks. Prałat B. Pieńkowski, dziekan, kazanie wygłosił ks. Mgr. Z. Lipa. W kursie brało udział 91 osób, z parafij:

	Mężcz.	Niew.	Młodz.
Siemonia . . .	24	41	7
Bobrowniki . .	5	4	
Sączów . . .	—	2	
Targoszyce . .	1	6	
Żychcice . . .	—	—	
Wojkowice Komorne	—	—	

Na kurs przybył również ks. Wł. Marcinkowski, proboszcz z Bobrownik.

W dekanacie Dąbrowskim

Kurs odbył się 10 grudnia ub. r. w sali parafjalnej w Dąbrowie Górniczej. Nabożeństwo odprawił ks. Red. W. Mondry, kazanie wygłosił ks. Sekr. St. Gałązka. Kurs obesłały parafje:

	Mężcz.	Niew.	Młodz.
Dąbrowa Górnicza .	16	47	34
Gołonóg . . .	—	6	
Grodziec . . .	5	2	
Łagisza . . .	14	8	
Łęka	—	1	
Maczki . . .	—	—	
Strzemieszyce . .	1	5	
Ząbkowice . . .	2	1	

Razem osób 142. Podkreślić należy duże wyrobienie organizacyjne uczestników i zainteresowanie dla zagadnień A. K. objawiajace się w ożywionej dyskusji.

O godz. 17 zjechało się duchowieństwo dekanatu z ks. Dziekanem L. Olczakowsklm na czele. Na zebraniu omówiono stosunek asystenta Kość. do Stowarzyszeń i metody pracy.

Z NIWY REKOLEKCYJNEJ.

IDŹMY NA REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE!

O znaczeniu rekolekcyj zamkniętych dla rozwoju A. K.

Coraz częściej słyszy się dzisiaj o rekolekcjach zamkniętych. Sprawie tej poświęca się już całe książki i broszury, omawia

się ją w licznych czasopismach, jak i w prasie codziennej, porusza się ją w specjalnych odczytach bądź okolicznościowych przemówieniach, jest ona wreszcie na ustach coraz większej ilości ludzi, którzy nie pozostają obojętnymi na ten ciekawy przejaw życia religijnego i społecznego.

Nie trzeba być wcale zbyt bystrym obserwatorem, aby zauważyć ścisły związek, jaki od pierwszych chwil, tego naprawdę imponującego dziś rozwoju rekolekcyj zamkniętych, łączy je z nowoczesną Akcją Katolicką.

Nie jest bynajmniej rzeczą przypadku, że rekolekcje zamknięte osiągają tak wysoki rozwój równocześnie z krzepnięciem form organizacyjnych Akcji Katolickiej. Rozmach w rekolekcjach zamkniętych — to raczej skutek wzrostu Akcji Katolickiej. I nie może być inaczej. Wszak Akcja Katolicka jest udziałem świeckich *w apostolstwie* hierarchicznem Kościoła dla obrony zasad religijnych i moralnych, a jest wprost niepodobieństwem wyobrazić sobie jakiekolwiek skuteczne w tej dziedzinie działanie, bez istnienia naprawdę wysoko wartościowych jednostek, któreby mogły objąć rolę owych apostołów.

Historja ludzkości wskazuje jasno na to, że choć w dorobku wspólnym każdy winien brać jak najżywszy udział, to przecież wszystko, czem tylko ludzkość szczycić się słusznie może, zawdzięcza się nie masom, ale wybitnym jednostkom, które wobec tych mas spełniały rolę ognistych słupów, czy kamieni milowych wskazujących i wytyczających im dogodną drogę.

Doświadczenie historji nie jest bez wartości i dla Akcji Katolickiej. I tu potrzeba świadomych swego przeznaczenia i gotowych do poświęcenia jednostek, zdolnych pociągnąć za sobą innych. Aby wygnany z serc ludzkich, z ustaw, z życia wogóle Chrystus — mógł zapanować jako rzeczywisty wszystkich i wszystkiego Król, potrzeba do pracy w tym kierunku ludzi o kryształowych charakterach, gorącej duszy, oddanej dla sprawy woli, potrzeba ludzi kipiących wprost życiem Chrystusowem, apostołów na miarę św. Pawła. Dopóki takich ludzi brakować będzie, dopóty trudno wyczekiwać ziszczenia się wielkich nadziei współczesnego świata.

Tę prawdę rozumie dobrze Akcja Katolicka, polegająca właśnie na apostolstwie świeckich. I dlatego też w pracy swej poświęca tyle uwagi rekolekcjom zamkniętym.

Za sprawą Akcji Katolickiej powstają coraz liczniejsze domy rekolekcyjne we wszystkich krajach, tworzą się specjalne organizacje dla propagowania ruchu rekolekcyjnego, powstają związki rekolekcyjne, czasopisma, słowem cały nowoczesny aparat

organizacyjny bierze w tym ruchu udział.

Świadomość, że rekolekcje zamknięte są najcelniejszym środkiem dla wyrobienia gorliwych apostołów we wszelkich dziedzinach życia religijnego i społecznego, przenika dziś coraz więcej koła kierownicze, zmuszając je do żywego przejęcia się tem zagadnieniem.

Bo i co istotnie może być lepszego i bardziej skutecznego w urobieniu człowieka, jak nie ów ścisły kontakt człowieka z Bogiem, nawiązujący się przez rekolekcje zamknięte? Wszak to łaska Ducha św., jaka spłynęła na Apostołów po dziesięciodniowych rekolekcjach w Wieczerniku, tak ich gruntownie przerobiła, że stali się wówczas dopiero gorącymi ale i nieustraszonymi szermierzami sprawy Bożej.

A z dzieł miłosierdzia niema chyba ani jednego, któreby nie wzięło początku z Boga, ale w rekolekcjach zamkniętych.

Doskonałym przykładem, jaki niesłychanie ogromny wpływ na życie społeczne wywrzeć mogą rekolekcje zamknięte — jest maleńka Holandja. Jeżeli dziś uczy wszystkich zdumiewającemi wynikami swych prac, imponuje rozwojem katolickiej prasy, doskonałością urządzeń społecznych, gospodarczych, a nawet politycznych, to zawdzięcza to w większej mierze rekolekcjom zamkniętym, które w tym małym kraju odprawiają rokrocznie liczne tysiące ze wszystkich stanów społeczeństwa.

Gdyby w Polsce więcej ludzi odprawiało rekolekcje zamknięte, niewątpliwie nie widziałoby się tak znacznego nieraz uśpienia katolików. Gdyby nasze stowarzyszenia więcej dbały o to, żeby rok rocznie choć po kilku członków wzięło udział w takich rekolekcjach, z pewnością nie słyszałoby się tak często o braku ludzi do pracy. Uczy zresztą o tem najlepiej doświadczenie, obserwacja przejawów życia organizacyjnego.

Sprawdza się zawsze, że te organizacje potrafiły wejść na wyżyny, które na pierwszym planie stawiały troskę o przygotowanie duchowe swych członków w rekolekcjach zamkniętych.

Stoimy oto jeszcze na progu nowego roku pracy. Obmyślamy i obmyślać będziemy programy dla całorocznej działalności. — Niechże tedy nie zabraknie w nich uwzględnienia tej najważniejszej potrzeby, jaką powinna być troska o dalszy rozkwit życia w naszych organizacjach przy pomocy rekolekcyj zamkniętych. Niech w roku bieżącym każda organizacja wyśle choćby kilku ze swych członków na rekolekcje, a wspólna wszystkich sprawa Królestwa Bożego na ziemi zyska na tem wiele.

Wydawca: **Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej.** Redaktor: **Ks. Stanisław Gałązka.**

Polskie Zakł. Graf. w Częstochowie, Biegańskiego 10. Tel. 15-93.